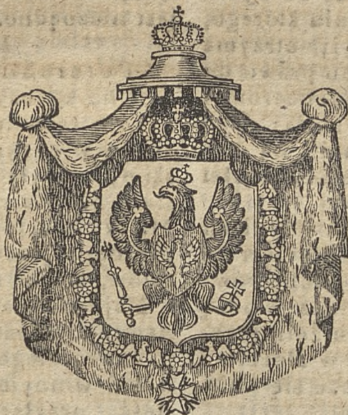
GAZETA



Wielkiego Xięstwa

POZNAŃSKIEGO.

Nakładem Drukarni Nadwornéj *W. Dekera i Spółki.* — Redaktor: *A. Wannowski.*

№ 18. — W Sobotę dnia 21. Stycznia 1832.

Wiadomości zagraniczne.

Królestwo Polskie.

Z Warszawy, dnia 14. Stycznia.

Wczoraj jako w dzień rozpoczynający Rok Nowy według obrzędu greckiego, urzędnicy władz wszelkich, Generałowie, oficerowie, składali powinszowania JO. Feldmarszałkowi Xięciu Warszawskiemu. Po nabożeństwie w kaplicy zamkowéj, w czasie *Te Deum* stokrotnie odezwały się działa, ustawione na tarasie. Wieczorem kilkaset osób płci obojéj znajdowało się u JO. Xięcia Feldmarszałka. Wszystkie celujące gustem i ozdobnością pokoje zamkowe, były otwarte i rzęsisto oświecone. W wielkiéj balowéj sali, na nowo urządzonym teatrze, artyści obu polskich teatrów przedstawili komedyą przez Hr. Skarbka napisaną „Popas", zakończono śpiewkami i weselem wiejskiém; po niéj artyści francuzcy przedstawili komedyą „Wieśniak Pikardyi"; międzyakta napełniały uwertury wzorowych kompozytorów, wykonywane przez orkiestrę Teatru Narodowego, pod dyrekcyą Mistrza kapeli K. Kurpińskiego. O północy rozpoczęła się wieczerza, przy kilkunastu stołach. Zaproszone były na ten świetny wieczór damy, urzędnicy, wojskowi wszelkich stopni, Konsulowie zagraniczni i wielu obywateli tak stolicy jak z prowincyi *przybyłych.* Zabawa trwała do późna. Dziś rano o zwykłéj godzinie JO. Xiążę Feldmarszałek przyjmował wszelkie prośby.

Z dnia 15. Stycznia.

Obwieszczenie w Królestwie Polskiém, wzywające podoficerów i żołnierzy byłego wojska polskiego, do zaciągania się z ochoty do wojska rossyjskiego.

N. Cesarz Jmć wszech Rossyi Król Polski, ze względu na obecne położenie podoficerów i żołnierzy byłego wojska polskiego, którzy po skończonéj wojnie otrzymawszy najmiłościwsze przebaczenie z prawem powrotu do domów swoich, są w niemożności, dla braku wszelkich sposobów a nawet krewnych, dalszego utrzymania się, Najłaskawiéj rozkazać raczył, aby wspomnieni podoficerowie i żołnierze tegoż wojska, wezwani zostali do służby rossyjskiéj, z warunkiem złożenia dobrowolnych deklaracyi, podług następujących przepisów:

1. Podoficer lub żołnierz wojska polskiego, zaciągający się do rossyjskiego, otrzymuje żywność i żołd podoficera lub żołnierza w służbie rossyjskiéj, od chwili zameldowania się Naczelnikowi wojskowemu w województwie, że wchodzi do służby.

2. Każdemu z nich wolno obrać od 15 do 25 lat zakres służby, po upłynieniu którego, stósownie do złożonéj deklaracyi, otrzyma uwolnienie. Ta służba nadaje mu prawo do wszystkich prerogatyw, jakie podoficerom i żołnierzom wojska rossyjskiego służą; jako to, uwolnienia od służby frontowéj, na mocy istniejących przepisów, otrzymania znaku zasługi, orderu Ś. Anny i t. p.

3. Podoficerowie, którzy w tych stopniach za Rządu prawego służyli, będą przyjęci do wojska rossyjskiego w stopniu podoficerów; posunięci zaś na podoficerów przez władzę wojskową rewolucyjną, w stopniu żołnierzy; każdy jednak z nich gorliwością w służbie i chwalebném postępowaniem, może się ubiegać o awans na podoficera.

4. Służba w wojsku polskiém przedrewolucyjna, liczoną będzie do orderu zasługi na równi z rossyjską; lecz do awansu z podoficerów służba w wojsku polskiém policzona niebędzie.

5. Każdy zaciągający się do wojska rossyjskiego na powyższych warunkach, otrzyma wszystko na koszt skarbu, i wysłany zostanie do Kijowa, gdzie wejdzie do wskazanego korpusu.

O takowéj woli N. Pana, obwieszczam obywateli Królestwa Polskiego, każdy pragnący wejść z ochoty do wojska rossyjskiego, ma się zameldować Naczelnikowi wojskowemu w województwie, który go natychmiast przyjmie. Winien mu oraz, z zupełną sprawiedliwością wyznać, kiedy rzeczywiście wszedł do wojska polskiego, za Rządu prawego, podoficerowie powinni pamiętać datę swojego awansu i korpus, w którym przed rewolucyą służyli, aby stósownie do ich zeznań można było przedsięwziąść stósowne sprawdzenie z aktami dawnéj ich służby, dla zaciągnienia jéj do rodowodów i zaliczenia do prerogatyw, jakie im podług 2. artykułu niniejszego obwieszczenia zostały przyznane do znaku zasługi orderu Ś. Anny.

Naczelnie komenderujący czynną armią
Generał-Feldmarszałek Xżę Warszawski Hr.
Paszkiewicz Erywański.

Z dnia 16. Stycznia.

N. Pan raczył ozdobić Prezesa Rządu tymczasowego Królestwa Polskiego, rzeczywistego Tajnego Radzcę i Senatora Engla, orderem Orła Białego.

W wielu okolicach Królestwa Polskiego, w których trwała zaraza na woły i krowy, taż zaraza ustaje, lecz w niektórych miejscach zaczynają zdychać konie i owce; przeciw téj klęsce wczesne użycie zaradzczych środków jest niezbędne.

Rossya.

Z Petersburga, d. 28. Grudnia. (star. st.)

Dnia 25. b. m., w dzień Bożego-Narodzenia i w rocznicę wyzwolenia Rossyi od Francuzów w r. 1812., w zimowym pałacu Cesarskim, odbyły się w przytomności NN. Państwa, N. Cesarzewicza Następcy tronu i J. C. M. W. Xięcia Michała dziękczynne modły i parada wojskowa w galeryi rossyjskich Generałów, którzy należeli do wojny 1812. r.

Najwyżéj zatwierdzony wyrok Sądu wojennego: Obywatel gubernii Wołyńskiéj powiatu Owruckiego, Antoni Pawsza, znaleziony został winnym złamania przysięgi na wierność, przyłączenia się do zgrai powstańców i uczestnictwa z głównym dowódzcą buntu, Owruckim Marszałkiem Hołowińskim, w napadzie na miasto Owrucz i w zabraniu znacznych summ w tamecznych sądownictwach, kassach skarbowych i u oficera wiodącego partyą rekrutów; odbicia u oddziału inwalidów broni, i zabrania idących do armii rozmaitych transportów rządowych; przy wzięciu zaś jego znaleziono we własnym jego domu, z liczby schwyconych pieniędzy, 3000 rubli, różne kościelne sprzęty i papier za jego podpisem, pisany w imieniu rady powstańców (któréj był członkiem), do xięży Owruckich, wzywający do odbycia dziękczynnego nabożeństwa za ich buntownicze zwycięstwa. Za takowe postępki, do których Pawsza sam się zeznał, Głównodowodzący 1szą armią, zgodnie ze zdaniem Podolskiego i Wołyńskiego wojennego Gubernatora i polnego Audytoryatu, postanowił go rozstrzelać, a majątek jego zabrać na skarb. — W skutek raportu o tém Głównodowodzącego, z d. 24. Września b. r., Cesarz Jmć rozkazał: pozbawiwszy Pawszę szlachectwa, zesłać do ciężkich robót, a majątek wziąść na skarb.

Ukaz rządzącego Senatu 1. Dep. z dn. 29. Listopada: O sposobie uczynienia ogólnego popisu wszystkich obywateli miejskich i jednodworców w guberniach od Polski przyłączonych, w skutek ukazu Cesarskiego z d. 19. Października b. r. — Główne urządzenia tego dodatkowego prawa są, w krótkości, następujące: Wszyscy ludzie, którym przez wspomniony ukaz, nakazano zapisać się do liczby obywateli miejskich lub jednodworców, obowiązani są niezwłocznie ułożyć i podać spisy familijne, za każdą rodzinę czyli dym oddzielnie, rozumiejąc przez dym: po wsiach, wszystkich mieszkających razem w jednym domie, chacie — a po miastach każdą

familią, mającą udzielną kuchnię, czyli piec. Pojedyńczy ludzie, niemający familii lub z nią razem niemieszkający, powinni podawać takowe spisy osobno, każdy za siebie. W spisach mają się oznaczać osoby obu płci i wszelkiego wieku; razem z ich podaniem należy wymieniać, kto mianowicie, do którego ze wskazanych przez ukaz stanów czyli klass chce być zapisanym. Lekarze, nauczyciele, artyści, mający prawo, według 6go punktu ukazu, być wpisanymi w poczet obywateli honorowych, powinni składać obok tego należyte świadectwa o swych professyach. Pod nazwiskiem artystów rozumieją się tylko malarze, litografowie, sztycharze i inni rytownicy na kamieniach i metalach, architekci, snycerze i t. p., nie zaś rzemieślnicy, którzy, na mocy praw ogólnych, powinni się zapisywać do cechów. Na stan artysty trzeba mieć patent czyli świadectwo od akademii sztuk pięknych, na wzór tych, jakie nauczycielom dają uniwersytety. Spisy familijne mają być pisane po rossyjsku, w drukowanych formach, które Ministerstwo skarbu rozeszle. Do przyjmowania ich, w każdém powiatowém mieście gubernii od Polski przyłączonych ustanawiają się Kommissye, złożone z Marszałka powiatu, strapczego i urzędnika naznaczonego przez zwierzchność gubernialną. Ostateczny termin na podawanie spisów do Kommissyi, jest rok, od ogłoszenia ukazu 19. Października. Każda familia otrzymuje z Kommissyi list familijny, świadczący o podaniu spisu i obiorze stanu. Ludzie, którym należy zapisać się do rzędu jednodworców lub obywateli miejskich gubernii zachodnich, jeżeli po upłynionym zakresie niebędą mieli listów familijnych, danych od powiatowych Kommissyi, poczytani zostaną za włóczęgów, i jako tacy, ulegną ustanowionym karom; zresztą to ściąga się jedynie do głów familii i do pojedyńczych osób, niemieszkających razem ze swemi rodzinami i obowiązanych podawać spisy oddzielne. Gdy po ominieniu zakresu znajdą się osoby płci męskiéj lub żeńskiéj opuszczone w spisach, wtedy ci, których obowiązkiem było, włączyć ich do swego familijnego spisu, po należytém wyśledzeniu winy, karani będą jako skrywający włóczęgów. — Zwierzchności miejskie i wiejskie, tudzież właściciele majątków postrzeglszy, iż na ich ziemi znajdują się po terminie niezapisani jeszcze ludzie, winni o tém donosić policyi, pod obawą takiéj kary, jaka ustanowiona na przechowujących włóczęgów. Stąd zwierzchności takie i właściciele ziemscy mają prawo żądać od Izb skarbowych wypisów, o wszystkich ludziach w ich okręgach i na ich ziemiach zapisanych, dla należytego o tém przeświadczenia się. Ludzie nazywający się szlachtą, lecz niemający dowodów, a mieszkający za granicami gubernii od Polski przyłączonych, powinni w miejscach swego pobytu zapisywać się za kupców, mieszczan lub włościan skarbowych; lecz jeżeli życzą sobie, pozostając za granicą kraju, zachować przytém stan jednodworców lub obywateli miejskich zachodnich gubernii, powinni zapisać się do jednego z tych stanów, lecz nie indziéj, jak w któréjkolwiek z pomienionych gubernii, i potém, z tego miejsca, gdzie się zapisali, brać paszporta na pobyt w innych miejscach; ci, co niewypełnią tego w oznaczonym terminie, uważani będą za włóczęgów.

Z Odessy, d. 24. Grudnia.

Tutejszy dziennik umieścił teraz następujące obszerniejsze wiadomości z Taganrogu pod d. 28. Listopada o wydarzonéj tamże dn. 28. Listopada nawałnicy: „Od początku Listopada miewaliśmy zwykle aż do godziny 10téj wieczornéj ciepłe powietrze, wraz z małym wiatrem zachodnim i niekiedy ulewne deszcze. Wieczorem dn. 22. b. m. powstał wiatr południowo-zachodni, wzmacniając się coraz bardziéj, deszcz padał wraz ze śniegiem, a około północy zerwał się szumiący orkan z taką ulewą, jakiéj nikt niepamięta. Burza ta trwała do 6. godziny, i dopiero nazajutrz o świcie zwrócił się wiatr ku północno-zachodowi, i zaczął się coraz bardziéj zmniejszać; woda, która wszystkie nadbrzeżne miejsca zalała, opadała powoli i o godz. 11téj zajęła zwyczajne swoje łoże, zostawiwszy po sobie wszędzie smutne ślady spustoszenia. Wszystkie składy giełdowe, będące nad brzegiem morza, napełnione towarami kupieckiemi i innemi skonfiskowanemi albo nieocłonionemi, stały w wodzie. Skład drzewa, który niżéj jak inne był położony, zupełnie woda zalała. Przy bramie celnéj wznosiła się woda do 1 arszyny 14 werszków, a przy magazynie do 2 arszyn. Prócz wspomnionych już dawniéj statków, zerwane zostały z kotwic barka „Konstantyn" i szalupa kanonierska „Tarantel", używane za statki strażnicze, a ich barki i łodzie, równie jak wszystkie inne do służby portowéj przeznaczone, zapędzone zostały na morze. Wiele domów ubogich nadbrzeżnych mieszkańców mniéj lub więcéj ucierpiały. Dachy wielu zabudowań rządowych i prywatnych, zostały pozrywane, drzwi i zamki powyłamywane. Rząd ma zamiar dać oszacować szkody zrzą-

dzone przez tę burzą. Po téj nawalnicy uczuć się naprzód dało zimno przy ciągłym północno-zachodnim wietrze, a dnia 24. zaczął śnieg padać. Poczém się wypogodziło, wiatr ustał, zimno jednakże coraz się wzmagało, a dziś zaczynają jeździć sankami."

Z Simferopola donoszą także o rozbiciu się wielu okrętów.

A u s t r y a.

Z Wiednia, dnia 27. Grudnia.

Wczoraj umarł tu nowo mianowany Prezes nadwornéj Rady wojennéj Baron de Frimont, dwoma dniami wprzód odbyto pogrzeb Wice-Prezesa téjże władzy Barona Siegenthal. Obadwa (następcy Hr. Giulaj i Barona Stipsicz) urzędowali tylko przez kilka tygodni. Sądzą, iż dowodzący w Węgrzech Arcy-Xiążę Ferdynand de Modena Este otrzyma Prezydyum wojenne. Już teraz mówią o uroczystości mającéj się odbyć 1. Marca. W tym bowiem dniu Cesarz nasz kończy 40 rok swych Rządów; wypadek ten zdarzył się tylko 2 razy w histryi Habsburgów, za Leopolda I. i Maryi Teressy.

N i e m c y.

Z Karlsruhe, dnia 1. Stycznia.

Wczoraj w południe, nastąpiło uroczyste zamknięcie Sejmu. Przy wejściu do sali posiedzeń Jego Król. Mć Wielki Xiążę powitany był trzykrotném okrzykiem: „Niech żyje Leopold przyjaciel ludu!" Podobnie Jéj Król. Mość Wielka Xiężna obecna na tém posiedzeniu powitaną była od zgromadzenia trzykrotném wykrzyknieniem: „Niech żyje dostojna matka Narodu." Wielki Xiążę zasiadł na tronie, Naczelnik wydziału spraw wewnętrznych Radzca Stanu Winter z Najwyższego rozkazu wezwał członków Sejmowych, aby zajęli swe miejsca, poczém Jego Król. Mość wyrzekł co następuje: „Szanowni Panowie, kochani przyjaciele! Stawając pośród Was, dla zamknięcia Sejmu, zapatruję się na niego z tém przekonaniem, że zawsze baczyłem na prawdziwy interes mego ludu; że dopełniłem wszystkie moje przyrzeczenia, i że ile możności miałem wzgląd na każde słuszne życzenie. Wynikło ztąd wiele i bardzo ważnych prac. Załatwiliście je z gorliwą troskliwością; udzieliliście większéj części moich propozycyi zastrzeżone wam ustawą wasze zezwolenie, za co wam wdzięczność przyznaję. Jeżeli się widoki wasze względem niektórych propozycyi różniły od moich; mam nadzieję, że powtórny ich rozbiór, poparty wypadkami doświadczenia w innym czasie uskuteczni zupełnie ich przyjęcie. Najmocniéj pragnę, aby wspólne nasze usiłowania przyniosły ojczyznie dobre i obfite owoce. I tak będzie niezawodnie. Uczucia jedności i zaufania, jakie ożywiają mnie i lud mój wzajemnie są tego rękojmią. Teraz po dokonaném dziele, powróćcie do domów, do rodzin, do waszych spół-obywateli, których pomyślność jest celem mych usiłowań, a których niezachwiana wierność jest dla mnie najbardziéj pocieszającą pewnością."

Wielki Xiążę przemawiał silnym głosem, który wszakże nie ukrywał wewnętrznego wzruszenia; równe uczucia objawiły się u wszystkich obecnych. Naczelnik Ministeryum spraw wewnętrznych oświadczył następnie z Najwyższego rozkazu Wielkiego Xięcia iż zgromadzenie Stanów zamknięte. Wielki Xiążę opuścił salę śród okrzyków zgromadzenia: „Niech żyje Wielki Xiążę!" które wtenczas dopiero umilkły, gdy ukochany władzca wszedł do swoich pokojów.

Na posiedzeniu drugiéj Izby, odbytém dnia 30. Grudnia, które trwało do godziny 9. wieczór, Prezydujący przedstawił ogólny wykaz prac Sejmowych.

W ł o c h y.

Diario di Roma prostuje wiadomość umieszczoną w zagranicznych dziennikach, iż rząd papiezki cofnął zakaz otwarcia uniwersytetów na bieżący rok szkolny, mianowicie zaś w Bononii, oznajmiając, że zakaz ten tyczył się tylko prelekcyi w uniwersyteckich gmachach, że wreszcie stósowało się to do pojedyńczych wydziałów, ażeby w oddzielnych gmachach odbywały swoje nauki. „Kiedy najwyższe te przepisy, mówi Diario, wiernie wykonywały wszystkie inne uniwersytety, władze w Bononii starały się u rządu o dozwolenie wydziałom lekarskiemu i filozoficznemu przystępu do lokalu, w którym się znajdują gabinety naukowe pod pozorem, jakoby dla nich korzystanie z tych było nieodzowne. Odpowiedziano odmównie, z powodu że potrzebne narzędzia i maszyny przenieść się dadzą na każde miejsce. Mimo to odbywały się prelekcye w gmachu uniwersyteckim, a rząd najwyższy w Rzymie niekazał ich ztamtąd rugować."

F r a n c y a.

Z Paryża, dnia 6. Stycznia.

W Journal de Paris czytamy co następuje: Od długiego czasu uważała policya, któréj członkowie oppozycyi niesłusznie wyrzucają opieszałość kary godną, na zabiegi Karolistów i śledziła wątku rewolucyi, która w tych dniach wybuchnąć miała. Onegdaj znaczne summy pieniężne nadeszły z Holyrood; postanowiono między robotnikami podupadłymi szukać dla siebie stronników. Utworzono Ko-

mitet interesami zarządzający, poczyniono podrzędne podziały, dość, uformowano organizacyą dokładną; najściślejsze wszędzie spiskowi odbierali rozkazy. Głosiły te, aby po ulicach miasta wiele rozprawiano o rzeczypospolitéj, a tą drogą wznieciwszy nierząd powszechny, trzecią restauracyą uskuteczniono. Największa część płaconych rzemieślników niewiedziała nawet do jakiéj się przyłącza partyi, a prawdziwi republikaniści podobnież zabiegom buntowników uwieść się dali. — Onegdaj po południu o godzinie 4téj weszło 8 spiskowych, zgromadziwszy się wprzód w mieszkaniu herszta jednego, na wieżę Notres-Dames, gdzie ich bez przeszkody wpuszczono. Otoczywszy się tamże barykadami zaczęli dzwonić na gwałt, gdy tymczasem dwóch z nich prosto do wieży południowéj się udało, aby tam ogień założyć. Stróż wieży, do którego raz wystrzelono, ani z miejsca ruszyć się nieważył. Kilku sierżantów gwardyi municypalnéj, wyśledziwszy już obroty wichrzycieli, prawie równocześnie przybyło z żołnierzami pobliskiéj warty; lecz i na tych nawet dano ognia z pistoletów. Oddział gwardyi municypalnéj przedarłszy się nareszcie przez zabarykadowane wnijście, ścigał złoczyńców, usiłujących się ukryć w ciemnych przestworach belek. Dwa razy zgasły pochodnie, które żołnierze w ręku trzymali; lecz wkrótce także schwytano trzech winowajców. Dwóch niemożna było znaleźć; obsadzono więc wszystkie wyjścia wieży, aby ich poimać. — O godzinie 8½ wybuchnął ogień na wieży południowéj. Warta pospieszyła na miejsce zagrożone i po długiém szukaniu zdybała jeszcze jednego wichrzyciela, ukrywającego się pod grubą belką. Osmego dotychczas jeszcze nieodkryto, lecz wszystkich użyto środków, aby ujść niemógł. Na miejscu gdzie ogień podłożono, znaleziono 2 pistolety, kilka nabojów, czapkę czerwoną, kilkanaście funtów chleba, flaszkę wódki i proklamacyą. (Téj udzieliliśmy w numerze wczorajszym gazety naszéj.) Sprawców tych niegodziwości zaprowadzono do prefektury policyi; w drodze warta ledwo ich ochronić zdołała od wściekłości ludu. Tymczasem rozpoczęto śledztwo w mieszkaniu herszta, gdzie się buntownicy zrana zgromadzili byli; dwóch kawalerów lipcowych, przychodzących tamże po rozkazy, natychmiast aresztowano. W całéj téj dzielnicy za pomocą środków ostróżności rychle użytych, rewolucya niemogła przyjść do skutku. Tylko o godzinie 9téj pokazało się kilkunastu młodych ludzi w czapkach czerwonych na placu przed kościołem katedralnym; tych jednakże natychmiast rozpędzono a 7 aresztowano. — Gazette te wiadomości zamieściła z przyłączeniem artykułu, w którym istnienie spisku zupełnie zaprzecza, twierdząc, że pierwszą zasadą rojalizmu jest, ażeby nigdy i pod żadnym warunkiem niebyło rewolucyi.

Komitet tutejszy polski złożył publicznie sprawę o funduszach pod wiedzą jego pozostających; w ogłoszeniu tém następujące między innemi czytamy słowa: „Od dawnego czasu uznali Polacy i ci wszyscy, co sprawie polskiéj sprzyjali, konieczność popierania rokoszu prowincyi staropolskich, którym na środkach dostatecznych obrony zbywało. Z doświadczeń czynionych przez też prowincye, jedne skutkowały tylko na krótki przeciąg czasu, drugie w zarodach zniweczono a to z powodu braku amunicyi i broni; postanowiono więc uzbroić okręt w te przedmioty opatrzony, i do Litwy go wyprawić. Zamówiono więc do téj wyprawy bryg obładowany w 3000 sztuk broni, 50,000 fnt. prochu, 200,000 skałek, 150 cetnarów ołowiu i wielką ilością rzeczy do lazaretów potrzebnych; na pokładzie brygu znajdowało się 20 oficerów, którym zlecono aby okrętu bronili, przybicie jego podług możności ułatwiali a potém z Polakami się połączyli. Ta wyprawa z wielką ostróżnością i przezornością kierowana udać się musiała; wszystkich chwycono się środków; rząd polski siedmiu drogami miał być uwiadomionym o przybyciu okrętu tego; na znak umówiony bryg miał się przybliżyć do miejsca przeznaczonego, natychmiast być otoczonym przez szalupy i statki, aby w te złożyć swój ładunek; szalupy i statki te bez trudności mogłyby były przybić do brzegu a tysiące ludzi, przybycia ich wyglądających, chętnieby się przyłożyły do dalszego przewozu tych rzeczy. W jednéj nocy wszystkoby z łatwością skończyć się mogło. Bryg d. 22. Września zbliżył się do nadbrzeża Litwy; nic nieprzeszkadzało wylądowaniu jego, lecz było już za późno, Warszawa albowiem była w ręku Rossyan. Oficerowi jednemu udało się dostać na pokład okrętu, aby donieść tam nowinę tą zasmucającą. Okręt na powrót puściwszy się z ładunkiem swoim stoi teraz w Hâvre. Tak się skończyła ta wyprawa, któréj nieudanie się wszystkie nastąpić mające uczyniło niepotrzebne.“ — Ogół dochodów Komitetu, stósownie do sprawozdania, wynosi 443,298 fr., rozchodów 413,813 fr.; pozostaje więc w kassie jeszcze 23,484 fr., do których jeszcze dodać należy wartość przedmiotów na brygu wyżéj wspomnionym się znajdujących i na 80,000 frank. ocenionych. — Ciągle jeszcze przyjmują składki Generał Lafayette, jako Prezydent Komitetu i Ajenci tegoż. (Gaz. rząd. Pr.)

Gazetę Tribune onegdaj rząd zabrać kazał z powodu licznych artykułów o mniemanym zamiarze abdykacyi Króla na korzyść Xcia Orleańskiego; od rewolucyi lipcowéj 30 razy już na gazetę wspomnioną policya areszt nałożyła.

Z dnia 7. Stycznia.

Na giełdzie wczorajszéj krążyła pogłoska o śmierci Generała Lafayeta. Kuryer francuzki wszelako donosi, że się stan zdrowia Generała polepszył i że wkrótce już wychodzić zamyśla.

Onegdaj wieczorem u Posła hiszpańskiego 3 stanęli gońce, których wczoraj do Londynu, Wiednia i Petersburga wyprawiono.

Courrier des Electeurs onegdaj następujący umieścił artykuł: „Gdy Xiążę Chartres (teraźniejszy Xiążę Orleański) wstąpił jako Pułkownik w służbę państwa, wyznaczył mu ojciec roczną pensyą z 15,000 fr. Mężowie świadomi stósunków dworu twierdzą, że ta summa tylko przez dochody rangi wyższéj Generała Majora i przez koszta łożone na konieczne podróże Xięcia została zwiększoną." — Na to Monitor tak się odzywa: Owi mężówie świadomi stósunków dworskich są albo bardzo źle zainformowani, albo złośliwi. Upoważniono nas do pewnego oświadczenia, że Xiążę jako Pułkownik i Generał-Major żadnéj z kassy Ministeryum wojny niepobierał pensyi, oraz że koszta na podróże jego zawsze przez niego samego były ponoszone i że żadnego w téj mierze nienakładano ciężaru ani na państwo, ani na pojedyncze miasta. Podobnież inni Xiążęta za rangi swoje w służbie wojskowéj żadnéj niepobierają pensyi.

Dziennik jakiś donosi, że Napoleon urzędnikowi, który pierwszy raz po rewolucyi użył był wyrazu „poddani" 500,000 w nagrodę za to ofiarował. Ten urzędnik niebył wprawdzie Ministrem oświecenia, bo takiego naówczas niebyło, lecz jednak Wielkim Kanclerzem uniwersytetu. (P. Fontanes.)

Quotidienne donosi: Twierdzą powszechnie, że powstanie Luxemburskie już się skończyło; lecz wszystko nas nakłania do mniemania, że ono tylko chwilowo utłumiono. Co się dotychczas stało, niebyło stanowczém zwycięztwem jednéj partyi nad drugą. Słychać, że Król Wilhelm sprawcą był rokoszu tego. Późniéj być może że mu się na co przyda, obecnie żadnéj z niego niema korzyści.

Z Lyonu, dnia 1. Stycznia. Reorganizacyą tutejszéj gwardyi narodowéj naznaczono podobno na dzień 29. Lutego r. b. — Ogółem przyjęto do Hôtel Dieu w skutek rozruchów 244 ranionych, z których 50 umarło.

Hiszpania.

Z Madrytu, dnia 24. Grudnia.

Od niejakiego czasu spostrzegamy tu nadzwyczajną czynność między dyplomatykami; prawie co dzień odbywają się posiedzenia w hotelach Posłów wielkich mocarstw, gdzie Poseł Dom Miguela regularnie był obecnym, chociaż Posłów francuzkiego i angielskiego częstokroć tam niewidziano. Częste przybywanie i odchodzenie gońców z Petersburga, Wiednia i Londynu domyślać się każe, że gabinet Madrytski nareszcie względem Portugalii pewne uczynił postanowienia, a to w chwili, kiedy wyprawa Dom Pedra do skutku przychodzi. — Przytaczamy dokument dyplomatyczny, mający być, jak powiadają, udzielony wszystkim dworom europejskim, aby dać poznać, jakiéj polityki Hiszpania trzymać się zamyśla, na przypadek rozpoczęcia się kroków nieprzyjacielskich między Dom Pedrem i Dom Miguelem: „Hiszpania, pragnąc szczerze utrzymania pokoju, przy grożącéj wojnie w Portugalii obojętnie spoglądać niemoże na detronizacyą Króla, którego Pan mój i Król najłaskawszy uznał za prawnego. Reprezentanci narodu portugalskiego prawnie zwołani uznali i ogłosili jego (Dom Miguela) podług starodawnych ustaw i zwyczajów, oznaczających następstwo domu Braganca, za prawnego dziedzica korony portugalskiéj, przez śmierć Jana VI. osieroconéj; zaś potomek starszy rodziny Królewskiéj na inny wstąpił tron i dobrowolnie w obcym przebywał kraju, jeśli Brazylią tak nazwać się godzi, która odłączywszy się nieprawną drogą od stolicy macierzystéj, żadnego nieotrzymała przyzwolenia, wyjąwszy to, które system rewolucyjny w nieszczęsnych czasach naszych zwykł sobie przywłaszczać. Minister spraw zewnętrznych zawiadamia więc niniejszém wszystkie gabinety, że wojsko hiszpańskie niezwłocznie wyruszy ku granicy portugalskiéj, aby na przypadek potrzeby mocą traktatu zawartego z J. najwierniejszą M. teraźniejszemu rządowi Dom Miguela udzielić pomocy należytéj, chociaż przy tém postanowieniu żadne inne względy niekierują krokami Hiszpanii, gdyż cała ta sprawa dla niéj jest osobistą i stósownie do traktatów od roku 1814. i 1815. J. katolicka M. ma prawo wmieszania się, ponieważ od wypadku téj wojny Jego przyszłość zawisła a tocząca się walka w państwie ościenném łatwo by dla niego stać się mogła szkodliwą." Téj nocie następujące jeszcze dodano słowa: „J. K. M. tuszy sobie, że to Jego postępowanie zyska zadowolenie Jego sprzymierzeńców, że ci nawet mu pomocy swojéj nieodmówią, aby nadal utrzymać i ocalić porządek prawny

i pokój, które mimo szerzenia się ducha rewolucyjnego, niemogły być w Hiszpanii wyrógowane.“

Gońcy ustawicznie przychodzą i odchodzą z stolicy naszéj do Lizbony, i często odbywają się konferencye między Ministrami i Posłami obcymi, mianowicie Posłem rossyjskim i austryackim. Niezawodną jest rzeczą, że gabinet hiszpański poznał konieczność trzymania na pogotowiu wojska wzdłuż granicy portugalskiéj, że mimo to niepoczytuje za prawdopodobieństwo, ażeby Dom Pedro mógł stanąć i utrzymać się w Lizbonie, choć przekonanie to wszystkim się tutaj udzieliło, że rok 1832. obfitować będzie w ważne nader wypadki. — W Trusillo po otrzymanéj wiadomości o straceniu Torrijosa duchowieństwo uroczyste odśpiewało *Te Deum.*

Portugalia.

Z Lizbony, dnia 21. Grudnia.

Dom Miguel od dnia 17. złożony chorobą z łóżka niewstaje. Przeziębił on się mocno na ostatniéj podróży do obozu pod Cintra, odbytéj podczas deszczów ulewnych. Dzisiaj choroba jego niebezpieczny przybrała charakter. — Dnia 17. okręt przewozowy francuzki, z Rochefort przybywający, zarzucił w porcie naszym kotwicę, poczém policya tutejsza zaczęła być nadzwyczaj czynną. Aby zapobiedz wszelkim związkom powstać mogącym między tym okrętem i innemi, otoczono go małemi statkami, czuwającemi z największą bacznością na wszystko to, co się na nim dzieje. — Statek dnia 19. z Londynu nadeszły przywiózł depesze od Ajenta Dom Miguela w stolicy Anglii, zawierające nader ważne oświadczenia o sposobie myślenia rozmaitych gabinetów względem spraw portugalskich. — Armia Dom Miguela od kilku miesięcy bardzo się powiększyła. Słychać, że się Hiszpanie do tego wielce przyłożyli, którym bez wyjątku rząd Madrytski pozwala wstępować do służby portugalskiéj. Lecz na nieszczęście wszystkie te pułki zupełnie są demoralizowane, i obawiać się trzeba, że napaści wojska nieprzyjacielskiego, dobrze kierowanéj, oporu dać niezdołają. Z powodu podatków, z największą srogością wybieranych, niespokojność i niechęć wszędzie się upowszechniły.

Anglia.

Z Londynu, dnia 6. Stycznia.

Onegdaj Minister hanowerski, Baron Ompteda, prywatne miał posłuchanie u N. Pana w Brighton. — Hr. Grey ciągle jeszcze bawi w Brighton.

Na ostatniém zgromadzeniu towarzystwa politycznego w Irlandyi na wniosek Panów John Reynold i O'Connell utworzono Komitet z 21 członków się składający, celem przedsięwzięcia najlepszych i najwięcéj skutkujących środków ku stałemu wsparciu ubogich irlandzkich.

Nadeszły tu listy z Lizbony, sięgające aż do dnia 21. Grudnia, z których następujący przytaczamy wyjątek: „W bliskości pałacu Queluz znajduje się 1szy i 8my pułk piechoty, brygada artyleryi i brygada jazdy. Sir John Campbell przybył tu onegdaj z Madrytu i powszechnie mówią, że obejmie główne dowództwo jazdy. Handel w opłakaném zostaje położeniu; wszystkie klassy cierpią, i zbywa na wyrazach, aby dostatecznie opisać nędzę upowszechnioną. Często widzieć można żołnierzy po ulicach Lizbony żebrzących. Nadeszła składka pożyczki wymuszonéj wynosi 80,000 Milreis. Dzisiaj zrana zabrano wszelkie zboże na targach na potrzebę żołnierzy. Wczoraj wydano rozkaz w Arsenale, aby z jak największą skwapliwością uzbrojono fregaty „Sybelle“ i „Donna Isabella“, celem przewiezienia 400 żołnierzy do Madejry.“

Ameryka.

Zgromadzenie stanów zjednoczonych Ameryki Północnéj, otworzone zostało dnia 6. Grudnia mową Prezydenta Jackson umieszczoną w gazetach Nowo-Yorkskich. Treść mowy téj ogólnie jest zaspokajająca. Prezydent czuje się szczęśliwym, iż może zawiadomić kraj o stósunkach przyjaznych w jakich kraj zostaje z Francyą i Anglią. Doniósł także iż żądano wynagrodzenia od Hiszpanii i Neapolu za pokrzywdzenie niektórych kupców Amerykańskich, i że spodziewana jest ratyfikacya traktatu zawartego z Portą. Dochody powiada daléj, wynoszą w roku bież. 27,700,000 dollarów; wydatki bez długu krajowego, 14,700,000. Na dług spłacone zostanie 16,500,000. Od Marca 1829. do 1. Stycznia 1832. wypłaconych więc będzie 40 milionów długu. W lat 4 będzie mógł być zupełnie spłacony.

Rozmaite wiadomości.

W Warszawie w księgarni A. Brzeziny i Komp. przyjmuje się prenumerata na dzieło w Lwowie wychodzić mające pod tytułem: „Dykcyonarz uczonych Polaków przez X. Ignacego Chodynickiego, Subpreora Konwentu Lwowskiego Xięży Karmelitów.“ Porządkiem abecadłowym spisany, w 3ch tomach in 8. maj. zawierający krótkie opisy życia sławniejszych, a mianowicie klassycznych autorów polskich, rymotwórców, krasomówców,

filozofów, matematyków, astronomów, fizyków, lekarzy, teologów, prawoznawców, polityków, statystów, dziejopisów, filologów i wielu innych, którzy od zaprowadzenia chrześciaństwa i światła w Polsce, do teraźniejszych czasów słynęli; z dokładném wyszczególnieniem ich pism, tak drukowanych, jak w rękopismach pozostałych, oraz krytycznym rozbiorem ważniejszych dzieł niektórych. Prenumerata na całe dzieło kosztuje złp. 20. Po wyjściu cena powiększona będzie na zł. 30. — W téjże księgarni dostać jeszcze można kalendarzyka francuzkiego w ozdobnéj oprawie i pięknemi rycinami pod tytułem: *Almanach de Gotha pour l'année* 1832.

Nowonarodzona córka byłego Cesarza Brazylii, Xiężniczka Marya-Amalia, przyszła na świat właśnie w rocznicę wstąpienia domu Braganza na tron Portugalii w 1640 r.; koronacyi Cesarza Dom Pedro Igo ojca swego; ustanowienia orderu Brazylijskiego południowego krzyża, i w wigilią urodzin dzisiejszego Cesarza Brazylii, syna Dom Pedro.

Papież wydał groźną bullę przeciw głośnemu w Paryżu Abbé Chatel, który się mieni założycielem tak nazwanego francuzko-katolickiego kościoła. Założona przezeń sekta odznacza się czytaniem mszy w języku francuzkim, zniesieniem spowiedzi, i przeczeniem nieomylności Papieża.

Globe donosi, iż głowa paryskich St.-Simonistów, ojciec Enfantin, wysłał synów swoich Bouffard i Hoart do południowych prowincyi Francyi dla zwiedzenia tamecznych kościołów swéj sekty. Dwaj inni jéj członkowie, wyprawieni zostali w podobnym celu do prowincyj wschodnich.

Machina parowa, która 7. Grudnia wiozła po raz pierwszy na drodze z Manchester do Liverpool szereg powozów, za złamaniem jednéj śruby zbiwszy się z drogi, wywróciła razem wszystkie ciągnione przez się pojazdy, z siedzącemi w nich 200 podróżnymi. Szczęściem żaden z nich niezostał zabity.

ZAPOZEW EDYKTALNY.

Na majętności Zbąszyńskiéj Wzmu Tadeuszowi Garczyńskiemu Szambelanowi należącéj i na dobrach Dąbrowka, które do niéj z wsią Samsonki i holendrami Bolewiny należały, zahipotekowana jest w rubryce III. No. 6. właściwéj księgi hipotecznéj pretensya 333 Tal. 10 sgr. dla sukcessorów Jakóba Malowskiego, na mocy przyznania z dnia 20. Maja 1797. r. bez wygotowania w téj mierze wykazu hipotecznego.

Wny Szambelan Garczyński twierdzi, iż pretensya rzeczona już jest opłaconą, niemogąc atoli przystawić na to kwitu, żąda, ponieważ mu sukcessorowie Malowscy z osób i miejsca ich zamieszkania niesą wiadomi, aby summa rzeczona, końcem wymazania jéj, sądownie obwieszczoną została.

Wny Baron Schwarzenau, jako teraźniejszy dziedzic dóbr Dąbrowki, przystąpił do wniosku powyższego. Sukcessorowie Jakóba Malowskiego, albo ci, którzy do summy wspomnionéj 333 Talarów 10 sgr. jako właściciele, cessyonaryusze, zastawnicy lub inni posiadacze listowni, pretensye mają, zapozywają się przeto niniejszém, aby się w terminie na

dzień 30. Kwietnia 1832.

o godzinie 9téj przedpołudniowéj w Izbie naszéj stron przed Referendaryuszem Beudel stawili i pretensye swoje podali, w razie albowiem przeciwnym zostaną z niemi prekludowani i wieczne im w téj mierze milczenie nakazaném będzie.

Międzyrzecz, dnia 10. Listopada 1831.

Król. Pruski Sąd Ziemiański.

PUBLICANDUM.

Że posiedziciel gruntów Andrzéj Morowski z Dobieżyna i jego małżonka Maryanna z Kunlow, dawniéj owdowiała Zawadzka, przez układ na dniu 22. t. m. zawarty, wspólność majątku między sobą wyłączyli, niniejszém publicznie obwieszczamy.

Buk, dnia 30. Października 1831.

Królewsko-Pruski Sąd Pokoju.

Wyciąg z Berlińskiego kursu papierów i pieniędzy.

Dnia 17. Stycznia 1832.	Papierami	Gotowizną
	po	po
Obligi długu państwa . .	94	93⅝
Obligi bankowe aż do włącznie lit. H.	—	—
Zachodnio-Pruskie listy zastawne	97	—
Listy zastawne W. Xięstwa Poznańskiego. . . .	98¼	—
Wschodnio-Pruskie . . .	99¾	97¾
Szląskie	106¾	—

Poznań, dnia 20. Stycznia 1832.

	Papierami.	Gotowizną.	Od sta.
Kurs obligów m. Poznania	97	96½	4